

Henryk Sławiński

Głoszenie Chrystusa przez słowo pisane

Studia Włocławskie 20, 391-406

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

GŁOSZENIE CHRYSYTA PRZEZ SŁOWO PISANE

Głoszenie osoby i orędzia Chrystusa może się dokonywać ustnie – przez słowo mówione lub na piśmie – przez słowo pisane¹. Obydwa sposoby głoszenia słowa Bożego mają swoje uzasadnienie i tradycję oddziaływania na adresatów. Doświadczenie Boga utrwalone i przekazane na piśmie może mieć wpływ na nawrócenie czytelników w nie mniejszym stopniu niż słowo przekazywane ustnie wywiera na nawrócenie słuchaczy.

Zagadnienie „kerygmatu pisemnego” upowszechniał w latach osiemdziesiątych XX wieku Franciszek Drączkowski. Czynił to zarówno podczas swoich wykładów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jak też w publikacjach. W jednej z nich zauważył: „Idea kerygmatu pisemnego i jego praktyka żywe były w Kościele starożytnym. Niestety, współczesne opracowania dotyczące tematu «kerygmatu» nie odnotowują tego faktu”². Poszukiwania badawcze F. Drączkowskiego nad zagadnieniem „kerygmatu pisemnego” rozwinął Edward Wasilewski³.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI – dr hab., profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, homileta i pedagog. Wykładowca na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie i w Wyższym Seminarium Duchownym Księża Misjonarzy św. Rodziny. Redaktor naczelny kwartalnika „Polonia Sacra”. Przewodniczący Stowarzyszenia Homiletów Polskich, członek stowarzyszenia „Arbeitsgemeinschaft für Homiletik”, członek Komisji Języka Religijnego PAN, członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego, koordynator współpracy zagranicznej Wydziału Teologicznego UPJPII z uczelniami we Francji i krajach Beneluxu. Autor dziesięciu książek i kilkudziesięciu artykułów naukowych i publicystycznych.

¹ Por. F. Drączkowski, *Idea kerygmatu pisemnego w przekazach patrystycznych*, w: *Ewangelizacja w epoce patrystycznej. Zagadnienia wybrane*, red. F. Drączkowski, J. Pałucki, Lublin 1994, s. 13.

² Tamże, s. 9.

³ E. Wasilewski, *Uniwersalny wymiar kerygmatu pisemnego*, „Resovia Sacra”, 22(2015), s. 333–348.

W niniejszym opracowaniu chodzi o ukazanie wartości głoszenia Chrystusa przez słowo spisane, ale nie tylko o teksty uznane przez Kościół za natchnione przez Ducha Świętego, ale także o utrwalone na piśmie doświadczenie Boga przez świętych. Takie doświadczenie utrwalone i udostępnione innym na piśmie staje się niejednokrotnie bodźcem do nawrócenia czytelnika, który szczerze szuka Prawdy. Spełnia więc funkcję ewangelizacyjną.

Zagadnienie to zostanie omówione najpierw na przykładzie stosunku Pana Jezusa i Jego uczniów do przekazu ewangelicznego orędzia na piśmie, a potem na przykładzie wypowiedzi pisarzy epoki patrystycznej. Następnie zaś, na przykładzie św. Edyty Stein, omówione zostanie doświadczenie konwersji pod wpływem spisanego orędzia chrześcijańskiego oraz jej zmaganie z zakomunikowaniem doświadczenia Boga innym. Na końcu przedstawione zostaną walory głoszenia Chrystusa za pomocą słowa pisanego.

1. Głoszenie Chrystusa na piśmie przez pierwszych uczniów Jezusa

Sam Pan Jezus, będąc Wcielonym Orędziem, żywą Ewangelią, nie zostawił potomnym żadnego przez siebie napisanego tekstu. Być może nie chciał, by stał się on nadmiernie czczoną relikwią. Znamienne jest to, że o ile Bóg w epoce Starego Przymierza objawił swoją wolę i przekazał Mojżeszowi na kamiennych tablicach: „Tablice te były dziełem Bożym, a pismo na nich było pismem Boga, wrytym na tablicach” (Wj 32, 16; por. 24, 12; 34, 1), o tyle Bóg objawiony i Wcielony w Jezusie z Nazaretu pisał tylko na piasku. Wiedział, że ten zapis jest nietrwały.

Relację na ten temat zostawił Jan Ewangelista. Gdy „uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie” (J 8, 3), Jezus, bez wdawania się w polemikę z nimi, „nachyliwszy się, pisał palcem po ziemi” (J 8, 6). Tylko na chwilę przerwał pisanie, mówiąc do oskarżycieli kobiety wystawionej na publiczny osąd: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień». I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi” (J 8, 7–8). Nie wiemy, co Pan Jezus pisał na piasku: czy to przykazania, które łamali faryzeusze i uczeni w Piśmie, czy też popełniane przez nich grzechy. W każdym razie, „wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich” (8, 9). Po ich odejściu został jedynie Jezus i kobieta albo, jak to ujął św. Augustyn, „Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie (*Misericordia et misera*)” (In Joh 33, 5)⁴.

⁴ Franciszek, pap., List apostolski *Misericordia et misera*, 20.11.2016, <http://episkopat.pl/list-apostolski-misericordia-et-misera-pelny-tekst/> [21.10.2017].

O ile nie mamy żadnego tekstu autorstwa Jezusa z Nazaretu, to mamy już wiele takich tekstów pozostawionych przez Apostołów i ich uczniów. Apostołowie w swojej posłudze głoszenia woli Bożej objawionej im w Chrystusie niejednokrotnie posługiwali się pismem. Łukasz w *Dziejach Apostolskich* odnotował decyzję św. Jakuba w czasie soboru w Jerozolimie: „Dlatego ja sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan, nawracających się do Boga, lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi” (Dz 15, 20). W dalszej części *Dziejów Apostolskich* znajduje się echo tych słów: „Co zaś do pogan, którzy uwierzyli, posłaliśmy im na piśmie polecenie, aby powstrzymali się od pokarmów ofiarowanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu” (Dz 21, 25). Również autor *Listu do Hebrajczyków* zostawił świadectwo wykorzystania pisma do głoszenia chrześcijańskiego orędzia: „Proszę zaś was, bracia: Przyjmijcie to słowo zachęty, bo napisałem wam bardzo krótko” (Hbr 13, 22)⁵.

Wspomniany wyżej święty Łukasz, towarzysz wypraw misyjnych św. Pawła z Tarsu, nie należąc do grona Dwunastu znalazł się w gronie Ewangelistów i na początku swojego dzieła wyjaśnił, że spisanie Ewangelii przekazywanej wcześniej ustnie służyć miało potwierdzeniu i wzmocnieniu pewności orędzia Chrystusa: „Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono” (Łk 1, 1–4). Tak więc bezcennym skarbem pierwotnego Kościoła stała się Tradycja apostołska utrwalona na piśmie w czterech wersjach Ewangelii Jezusa oraz w dwudziestu jeden listach pasterskich. Odnosząc się do tej kwestii, ojcowie Soboru Watykańskiego II w Konstytucji dogmatycznej *Dei verbum* przypomnieli, że przekaz wiary w Kościele już od czasów apostołskich dokonywał się drogą ustną i pisemną: „Stąd Apostołowie, przekazując to, co sami otrzymali, upominają wiernych, by trzymali się tradycji, które poznali czy to przez naukę ustną, czy też przez list (łac. *sive per sermonem sive per epistulam*) (por. 2Tes 2, 15), i aby stacjali bój o wiarę raz na zawsze sobie przekazaną (por. Jd 3)”⁶.

⁵ Por. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań, 1993, s. 369; por. H. Sławiński, *Listy pasterskie arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, w: *Listy pasterskie w posłudze biskupiej Jerzego Ablewicza*, red. M. Tragarz, Tarnów 2017, s. 35–40.

⁶ KO, n. 8.

Wykonywanie nakazu misyjnego Jezusa Chrystusa przez uczniów apostoelskich, ojców Kościoła i pisarzy kościelnych, a potem także teologów, mistyków i wielu prostych, pobożnych ludzi dokonywało się za pomocą słowa mówionego oraz za pomocą słowa pisanego. Przybierało ono różną formę: kerygmatu, homilii, katechezy, wykładu. Niemniej jednak na każdym etapie przepowiadania konieczne jest pierwsze przepowiadanie – „kerygmat”. „Choć pierwsze przepowiadanie czyli «kerygma» różni się od systematycznego i uporządkowanego wyjaśniania prawd wiary w katechezie oraz od permanentnego przepowiadania liturgicznego czyli homilii, to jednak owo pierwsze przepowiadanie – «kerygma» – odgrywa fundamentalną rolę zarówno w katechezie i homilii, jak też w całej działalności ewangelizacyjnej i w każdej próbie odnowy Kościoła”⁷. Przypominając potrzebę głoszenia kerygmatu na każdym etapie formacji chrześcijańskiej, papież Franciszek wyjaśnił, jak należy rozumieć pierwszeństwo kerygmatu: „Gdy mówimy, że to orędzie jest «pierwsze», nie oznacza to, że jest na początku, a potem się o nim zapomina, albo zastępuje się je innymi treściami, które je przewyższają. Jest pierwszym w sensie jakościowym, ponieważ jest głównym orędziem, tym, do którego trzeba stale powracać i słuchać na różne sposoby i które trzeba stale głosić [...]. Nie ma nic bardziej solidnego, bardziej głębokiego, bardziej pewnego, bardziej treściwego i bardziej mądrego niż takie orędzie”⁸. A polega ono na głoszeniu „imienia i nauki, życia i obietnic, Królestwa i tajemnicy Jezusa Nazareńskiego, Syna Bożego”⁹. Pozostawione na piśmie przez Apostołów i ich uczniów orędzie Jezusa z Nazaretu stanowi jądro przepowiadania – ustnego i pisemnego – w kolejnych epokach działalności Kościoła.

2. Głoszenie Chrystusa na piśmie w epoce patrystycznej

W czasach poapostolskich Ojcowie Kościoła chętnie korzystali z tekstów, za pomocą których przekazywali zasadnicze orędzie chrześcijańskie. Teksty spełniały rolę apologetyczną i ewangelizacyjną wobec ludzi wrogich chrześcijaństwu, którzy nie uczestniczyli w spotkaniach chrześcijan i nie byli słuchaczami heroldów słowa Bożego. Jednakże poznawali życie i naukę Chrystusa za pośrednictwem pism autorów chrześcijańskich. Orędzie chrześcijańskie przekazywane na piśmie cieszyło się w Kościele pierwot-

⁷ Por. EG, n. 164.

⁸ Tamże, n. 164–165.

⁹ Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, n. 22.

nym nie mniejszym autorytetem niż słowo głoszone ustnie. Kerygmat przekazywany na piśmie uchodził nawet za pokorniejszą formę przekazu, ponieważ ten, kto głosił ustnie, mógł liczyć na wdzięczność audytorium, natomiast pisarz nie miał bezpośredniego kontaktu z czytelnikami i nie doświadczał natychmiastowej wdzięczności¹⁰.

Jak w IV wieku Augustyn z Hippony (354–430) argumentował w swym dziele *De doctrina christiana* z 397 roku, że retoryka sama w sobie nie jest zła, lecz złe lub dobre może być jej wykorzystanie¹¹, podobnie w II wieku Klemens Aleksandryjski (ok. 150 – ok. 215) w dziele *Stromata* uzasadniał, że pisać powinni nie tylko ludzie źli, ale też i zacni: „Dylemat w tym czy w ogóle nie należy pozostawić po sobie spuścizny literackiej, czy może pewni ludzie powinni to czynić? Jeśli zająć pierwsze stanowisko, jakizż pożytek z pisma? Jeśli – drugie, to kto powinien pozostawić spuściznę literacką: zacni czy źli? Byłoby rzeczą wprost śmieszną od prawa do działalności literackiej odsądzać ludzi zacnych, a twórczość ludzi niegodnych tego miana apróbować”¹².

Owa wypowiedź dowartościowuje *explicite* twórczość literacką ludzi szlachetnych w ogóle, a *implicite* także pisemny przekaz orędzia Chrystusa¹³. W dalszej części swego dzieła *Stromata* Klemens Aleksandryjski daje do zrozumienia, że traktuje opracowany przez siebie tekst jako realizację kerygmatu pisanego: „Kto zaś przemawia za pośrednictwem swych pism, doznaje uwznioślenia przed obliczem samego Boga”¹⁴. Treścią przekazu pisemnego powinna być autentyczna nauka Kościoła czerpana przede

¹⁰ Zob. F. Drączkowski, *Kerygmat pisemny w teorii i praktyce Klemensa Aleksandryjskiego*, RTK, 26(1979), z. 6, s. 21–43.

¹¹ „Prawdą jest, że przy pomocy sztuki oratorskiej można przekazywać zarówno prawdę, jak i fałsz. [...] Skoro zatem sztuka wymowy sprawia dwojaki skutek i posiada tak wielką moc przekonywania zarówno o czymś złym, jak i o dobrym, dlaczegóż by ludzie uczciwi nie mieli dołożyć starań do zdobycia tej sztuki celem spożytkowania jej w służbie prawdy, gdy przewrotni posługują się nią w służbie niesprawiedliwości i błędu, mając na oku osiągnięcie zwycięstwa w sprawie przewrotnej i kłamliwej?” – Augustyn z Hippony, *De doctrina christiana*, IV, 2, 3; przekł. i kom. J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 181, 183; por. H. Sławiński, W. Przyczyna, *Homiletyka a retoryka. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, „Przegląd Homiletyczny”, 9(2005), s. 133–141.

¹² Por. Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, I, 7, 1; cyt. za: Drączkowski, *Idea kerygmatu pisemnego*, s. 13; zob. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, t. 1–2, przekł., wstęp, kom., indeksy J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1994.

¹³ Por. Drączkowski, *Idea kerygmatu pisemnego*, s. 14.

¹⁴ Por. Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, I, 9, 2; cyt. za: Drączkowski, *Idea kerygmatu pisemnego*, s. 14.

wszystkim z Pisma Świętego. Albowiem „głos Pański (tj. Pismo Święte) daje większą gwarancję niż wszystkie inne dowody. Co więcej, jest jedynym rzeczywistym dowodem”¹⁵. W celu zrozumiałości przekazu i pozyskania przychylności słuchaczy Klemens zalecał głosić, jako przygotowanie do zasadniczego orędzia, treści bliskie i znane¹⁶. Sam zaś głosiciel – pisarz powinien kierować się czystą intencją, czyli mieć na uwadze jedynie zbawienie wieczne odbiorców – czytelników. Ponadto pisarz powinien być człowiekiem bez zarzutu w zakresie formacji intelektualnej, duchowej i moralnej. Pisząc, powinien być wolny od grzechu ciężkiego¹⁷.

Na uwagę w podejściu Klemensa do kerygmatu pisanego zasługuje misteryjna forma. Autor celowo stosował zasadę misteryjności przekazu myśli, aby ich właściwa treść została ukryta dla osób niekompetentnych albo też wręcz wrogo nastawionych do chrześcijaństwa¹⁸.

W nieco późniejszym czasie Euzebiusz z Cezarei (ok. 265–339/340) na początku swojej *Historii kościelnej* zaznaczył, że postanowił przekazać potomności na piśmie znakomite dzieła z historii Kościoła od czasów Pana Jezusa po czasy sobie współczesne, akcentując ustne i pisemne poselstwo słowa Bożego: „Postanowiłem spisać dla potomnych sukcesje świętych apostołów oraz czasy, które upłynęły od naszego Zbawiciela aż po nasze dni, czyli wszystko, co tylko wielkiego i znakomitego dokonało się w historii kościelnej, jak wielcy ludzie sprawowali rządy w najwybitniejszych Kościołach i nimi kierowali, jakie osobistości, z pokolenia na pokolenie, ustnie i na piśmie sprawowały poselstwo Słowa Bożego”¹⁹. Tak więc dzieło wybitnych mężów Kościoła streszczone zostało za pomocą formuły „poselstwo słowa Bożego” uskuteczniane w formie ustnej, „niepisanej” (ἀγράφως / *agrafos*) oraz za pomocą pisma (διὰ συγγραμμάτων / *dia syngrammaton*)²⁰.

Euzebiusz z Cezarei podejmował swoje dzieło ze świadomością jego oryginalności, dlatego napisał: „jako pierwszy przystępuję obecnie do tego zadania i wchodzę niejako na szlak pusty i nieprzetarty. [...] Tym

¹⁵ Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, VII, 95, 8; por. VII, 96, 4; cyt. za: Drączkowski, *Idea kerygmatu pisemnego*, s. 17.

¹⁶ Tamże, s. 18.

¹⁷ Por. tamże, s. 16–17.

¹⁸ Por. tamże, s. 19.

¹⁹ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, I, 1, 1; tł. A. Caba na podstawie tł. A. Lisieckiego, oprac. H. Pietras, Kraków 2013, s. 17.

²⁰ Por. Drączkowski, *Idea kerygmatu pisemnego*, s. 14–15; E. Wasilewski, *Uniwersalny wymiar kerygmatu pisemnego*, s. 337.

samym praca moja będzie odpowiedzią na palącą potrzebę, jako że nie znam aż do tej chwili żadnego pisarza kościelnego, który podjąłby kiedyś wysiłek takiego dzieła”²¹.

Pisząc swoją *Historię kościelną*, Euzebiusz chciał ocalić przed zapomnieniem „sukcesje apostołów naszego Zbawiciela, jeśli już nie wszystkich, to przynajmniej tych Kościołów, które są najbardziej znane i do obecnych czasów cieszą się sławą”²². Choć podejmował pracę jako historyk, miał też zamiysł kerygmacyjny. Napisał bowiem: „Rozpocznę zatem moje dzieło, jak powiedziałem, od sprawy niewątpliwie wznioślejszej i potężniejszej niż wszystko co ludzkie, od ekonomii i teologii Chrystusa. Kto bowiem chce pisać dzieje nauki kościelnej, musi zacząć przede wszystkim od ekonomii samego Chrystusa, ponieważ z Niego wywodzimy nasze zaszczytne imię, od ekonomii, która zawiera w sobie więcej boskości, niż się wydaje wielu ludziom”²³.

Godny odnotowania w omawianym temacie jest list św. Grzegorza z Nazjanzu (ok. 329–390) do kapłana Kledoniusza. Patriarcha Konstantynopola i przyjaciel Bazylego Wielkiego (ok. 329–379) ujawnia w tym liście, że świadomie traktował swoje piśmiennictwo jako kerygmat pisany, sposób ewangelizacji, którego nie wolno było zaniedbać: „Skoro zaś wiara moja głoszona jest (κεκήρυκται / *kekéryktaj*) pisemnie i ustnie, i tu i tam, wśród niebezpieczeństw i z dala od niebezpieczeństw, to jakim prawem jedni porywają się na coś podobnego, a drudzy cicho siedzą i milczą”²⁴.

Inny przedstawiciel Kościoła Wschodniego, również pełniący urząd patriarchy Konstantynopola, Jan Chryzostom (ok. 349–407) otrzymał swój przydomek, bo był prawdziwym mistrzem w zakresie głoszenia orędzia Chrystusa. Miał też przy tym ogromny szacunek dla słowa utrwalonego na piśmie. Sam był zauroczony listami pastoralnymi św. Pawła i rozczytywał się w nich. Jak zauważa Edward Staniek, „Chryzostom czytał słuchaczom listy Pawła po kolei i wyjaśniał je zdanie po zdaniu, słowo po słowie. Kochał Pawła jak swego rodzonego brata. Jemu samemu poświęcił siedem kazań”²⁵, a na wyjaśnianie listów Pawłowych poświęcił niemalże dwieście pięćdziesiąt homilii. Swoją fascynacją Apostołem narodów Jan Chryzo-

²¹ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, I, 1, 3,5, s. 17, 19.

²² Tamże, I, 1, 4, s. 19.

²³ Tamże, I, 1, 7–8, s. 19.

²⁴ Grzegorz z Nazjanzu, *Listy*, 101; przekł. pol. J. Stahr, Poznań 1933, s. 131 (*Pisma Ojców Kościoła*, t. 15); por. Wasilewski, *Uniwersalny wymiar kerygmatu pisemnego*, s. 337.

²⁵ E. Staniek, *Wielcy mówcy Kościoła starożytnego. Antologia*, Kraków 2007, s. 257.

stom dzielił się ze swymi słuchaczami: „W czym przodował Paweł innym apostołom? Dlaczego po całej ziemi był zawsze na ustach wszystkich? Czemu nie tylko u nas, lecz u Żydów i u pogan cieszył się największą sławą? Czy nie dzięki Listom, którymi nie tylko ówczesnym wiernym, ale i tym, którzy od wtedy do dnia dzisiejszego i aż do ostatecznego przyjścia Chrystusa żyć będą, przychodził już i będzie przychodził z pomocą, i nie zaprzestanie tego czynić, jak długo będzie istniał rodzaj ludzki? Pisma jego, jak mur ze stali, osłaniają wszystkie kościoły na ziemi zamieszkałej. Jak niezwyciężony bohater, żyje on dalej wśród nas, podbijając w niewolę wszelki umysł pod posłuszeństwo Chrystusowi i niwecząc wszelką wysokość, wynoszącą się przeciw poznaniu Boga. A wszystko to sprawia dzięki wspaniałym, pełnym mądrości Bożej Listom. Pomagają nam one nie tylko do zniszczenia błędów i obrony prawdy, lecz także do dobrego życia”²⁶.

Przechodząc do Kościoła zachodniego warto zauważyć, że św. Augustyn podjął swą ostateczną decyzję o uznaniu Chrystusa za swego Pana właśnie pod wpływem listów św. Pawła. Dość przypadkowo sięgnął po tekst z trzynastego rozdziału Pawłowego Listu do Rzymian²⁷. Późniejszy wielki doktor Kościoła z Hippony, dojrzawszy do szczerego nawrócenia, modlił się leżąc po drzewem figowym: „Jak długo, jak długo jeszcze? Ciągłe jutro i jutro? Dlaczego nie w tej chwili? Dlaczego nie teraz już kres tego, co we mnie wstrętne?”²⁸. Gdy tak się modlił, usłyszał dziecięcy głos z sąsiedniego domu, powtarzający śpiewnie co chwila taki refren: „Weź to, czytaj! Weź to, czytaj!”. Odczytał w tym wołaniu głos samego Boga, wzywający go do czytania: „Ocknąłem się [...], znajdując tylko takie wytłumaczenie, że musi to być nakaz Boży, abym otworzył książkę i czytał ten rozdział, na który najpierw natrafie [...] Chwyćmy książkę, otworzyłem i czytałem w milczeniu słowa, na które najpierw padł mój wzrok: «nie w ucztach i pijaństwie, nie w rozpuście i rozwiązłości, nie w zwadzie i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie ulegajcie staraniom o ciało i jego pożądliwości» (Rz 13, 13–14). Ani nie chciałem więcej czytać, ani nie było to potrzebne. Ledwie doczytałem tych słów, stało się tak, jakby do mego serca spłynęło strumieniem światło ufności, przed którym cała ciemność

²⁶ Jan Chryzostom, *Dialog o kapłaństwie*, IV, 7; przekł. W. Kania, Kraków 1992, s. 113 (*Pisma Ojców Kościoła*, t. 23); por. Wasilewski, *Uniwersalny wymiar kerygmatu pisemnego*, s. 340–341.

²⁷ Por. Augustyn z Hippony, *Wyznania*, VIII, 12; tł. Z. Kubiak, Warszawa 1987, s. 147–148.

²⁸ Tamże.

wątpienia natychmiast się rozproszyła. Zaznaczywszy to miejsce palcem – czy jakimś innym znakiem, nie pamiętam – zamknąłem książkę²⁹.

Po swym nawróceniu św. Augustyn został prezbiterem, a potem biskupem w Hipponie i rozwijał się jako głosiciel słowa Bożego, aż osiągnął w tym zakresie palmę pierwszeństwa zarówno ze względu na obszerny dorobek, jak i doniosłość wypowiedzi, które przysporzyły mu autorytetu, jakim się cieszy po dziś dzień. Jego homilie były spisywane przez słuchaczy. A on, mając przed sobą stenografów, głosił ze świadomością, że zwraca się nie tylko do bezpośrednich słuchaczy, ale też do czytelników³⁰.

Z troski o upowszechnianie tekstów swoich homilii sływał w Kościele zachodnim Cezary z Arles (ok. 470–542). Zabiegał on skrzętnie o to, by jego homilie były utrwalane na piśmie i udostępniane duchownym do odczytywania w niedziele w ciągu roku, a następnie dalej przepisywane przez nich na ich koszt i udostępniane wiernym³¹. Intencją, jaka przyświecała Cezaremu przy spisywaniu owych homiliarzy i upowszechnianiu ich za pośrednictwem prezbiterów, było umacnianie wiary chrześcijańskiej wśród prostego ludu. W jego czasach chrześcijaństwo pozostawało wciąż religią miast. W obrębie ich murów powstawały liczne kościoły, klasztory i kaplice. Natomiast na wsiach panowały jeszcze pogańskie kultury i obyczaje³². Cezary chciał dotrzeć nawet do tej prostej ludności przez teksty swych homilii udostępniane prezbiterom. W drugim kazaniu Cezary przedstawił szczegółowo uzasadnienie przepisywania homilii: „Spisaliśmy w tej książeczce napomnienia prościutkie, potrzebne parafiom, kierując się ojcowską życzliwością i troskliwością każdego pasterza. Świątobliwi prezbiterzy lub diakoni powinni je w większe święta odczytywać powierzonemu ludowi. Ponieważ ten obowiązek starałem się sumiennie wypełnić, uwolniłem swoje sumienie od odpowiedzialności przed Bogiem. Jeżeli zaś prezbiterzy lub diakoni z powodu jakiegoś zaniedbania przeoczą czytania tych mów ludowi, niech wiedzą, że będą musieli bronić się przed trybunałem Chrystusa, gdzie jak ja, tak i oni będą zobowiązani zdać sprawę Wiecznemu Sędziemu z powierzonej nam owczarni. A więc odczytujcie tę książeczkę corocznie

²⁹ Tamże.

³⁰ Staniek, *Wielcy mówcy Kościoła starożytnego*, s. 340, 348.

³¹ Por. Wasilewski, *Uniwersalny wymiar kerygmatu pisemnego*, s. 338; por. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w kościele katolickim*, cz. 1: *Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym*, Kraków 1999, s. 115–117.

³² Por. T. Kołosowski, *Przepowiadanie wiary w środowisku wiejskim w kazaniach św. Cezarego z Arles*, w: *Ewangelizacja w epoce patrystycznej*, s. 39.

ze wszelką pilnością, abyście mogli uwolnić się od odpowiedzialności tak przed Bogiem, jak i przed ludźmi. A ponieważ z konieczności z tych prostych napomnień powstało kilka zbiorów, wy zaś, jeżeli uznacie za korzystne, możecie i powinniście ładniej przepisać na własny koszt, oraz dać innym parafiom do przepisania, abyście nie tylko z racji własnego użytku, lecz także innych mogli otrzymać podwójną nagrodę. A że wypada i jest rzeczą konieczną, by wiarę katolicką znali wszyscy, nie tylko duchowni, ale i świeccy, dlatego w tych zbiorach najpierw napisaliśmy tak, jak Ojcowie Święci tę wiarę katolicką zdefiniowali. O tej wierze nie tylko sami powinniśmy często czytać, lecz także wpajać to innym. Dlatego że nasi przepisywacze dopiero się uczą, jeżeli w literach albo zdaniach przypadkiem znajdziecie, że coś zostało przeoczone, albo dodane więcej niż trzeba, wybaczcie to z miłością i poprawcie jak trzeba i każcie przepisać ładniejszym pismem”³³.

Wielkie znaczenie przepowiadania orędzia Pana Jezusa za pomocą pisma uznawał Kasjodor (ok. 485–583). Ów inspirator wprowadzenia do szkolnictwa europejskiego siedmiu sztuk wyzwolonych i założyciel klasztoru *Vivarium* na południu Italii wyróżnił przepisywanie ksiąg pośród innych zajęć mnichów ze względu na ewangelizacyjne znaczenie tekstów:

„Ja jednak wyznam swoje najgłębsze pragnienie, że wśród wszelkich waszych fizycznych zajęć, najbardziej mi się podoba, i to nie bez racji, przepisywanie ksiąg, jeżeli tylko jest należycie wykonywane. Odczytywanie pism Bożych daje umysłowi zbawienne pouczenie, a przepisywanie przykazań Pańskich rozsiewa je szeroko i daleko. Cóż za szczęśliwe zajęcie, jak zaszczytny to trud, ręką głosić kazania ludowi, palcami języki otwierać i wśród ciszy zbawienie śmiertelnikom rozdawać, a grzeszne pokuszenia szatańskie zwalczać piórem i atramentem. Każde słowo Pańskie przepisane ręką przepisywacza jest raną zadaną szatanowi. Przepisywacz siedzi w jednym miejscu, lecz owoc jego trudu rozsiewa się po różnych prowincjach. Praca jego jest odczytywana na miejscach świętych. Słucha jej lud i odwraca się od złych zamysłów i czystym sercem służy Panu [...]. Słowa Pańskie uwielokrotnione przez człowieka [...]. Co za chwalebne widowisko dla każdego, co zdrowo myśli”³⁴.

Kasjodor miał świadomość, że przez teksty można docierać do ogromnej rzeszy odbiorców. Pracę skrybów zestawiał z pracą kaznodziejską,

³³ Cezary z Arles, *Kazanie 2; Kazania do ludu* (1–80), przekł. S. Ryznar, J. Pochwat, Kraków 2011, s. 58–59.

³⁴ Kasjodor, *Institutiones*, I, 30, w: *Antologia patrystyczna*, przekł. A. Bober, Kraków 1965, s. 316–317; Wasilewski, *Uniwersalny wymiar kerygmatu pismennego*, s. 339–340.

bo przepisujący słowa Pańskie „ręką głosi kazania ludowi” i „palcami języki otwiera”. W samym zaś przepisywaniu Kasjodor dostrzegał walory ascetyczne, a nawet rodzaj egzorcyzmu.

Późniejsze epoki przyniosły ogromny rozkwit piśmiennictwa homiletycznego, które służyło pogłębianiu i popularyzowaniu Chrystusowego orędzia. Niejeden tekst zawierający nauczanie chrześcijańskie odegrał ważną ewangelizacyjną funkcję i stał się impulsem do nawrócenia dla poszukujących prawdy i zbawienia.

3. Głoszenie Chrystusa w czasach współczesnych przez spisane doświadczenie wiary

Bliższym nam czasowo przykładem skutecznego oddziaływania pism chrześcijańskich na przeobrażenie ludzkiego życia jest nawrócenie Edyty Stein (1891–1942). Przyszła ona na świat i została wychowana w rodzinie żydowskiej i przez całe życie pozostawała pod silnym wrażeniem głębokiej religijności swojej matki. Jednak w wieku czternastu lat, podczas pobytu w Hamburgu u swej siostry Elzy i jej męża Maxa, którzy byli zdeklarowanymi ateistami eliminującymi ślady jakiegokolwiek religijności, zrezygnowała z żydowskich praktyk religijnych³⁵. Po kilkunastu latach, już niezwykle wykształcona doktor filozofii, uczennica Husserla, latem 1921 r. spędziła kilka tygodni na plantacji owoców w majątku męża swej koleżanki, Hedwig Conrad-Martius w Bad Bergzabern w Palatynacie. Przeczytała wówczas autobiografię św. Teresy z Avili (1515–1583)³⁶.

„Sięgnęłam na chybił trafił i wyjęłam grubą książkę. Nosiła ona tytuł: *Życie św. Teresy z Avili* napisane przez nią samą. Zaczęłam czytać, zostałam zaraz pochłonięta tą lekturą i nie przerwałam, dopóki nie doszłam do końca. Gdy zamykałam książkę, powiedziałam do siebie: «To jest prawda!»³⁷.

³⁵ Por. E. Stein, *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej oraz inne zapiski autobiograficzne*, tł. I.J. Adamska, Kraków 2005, s. 179.

³⁶ Por. *Teresa Benedetta della Croce Edith Stein (1891–1942) monaca, Carmelitana Scalza, martire*, http://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ns_lit_doc_19981011_edith_stein_pl.html [1.08.2017]. Istnieją różne relacje z tego wydarzenia. Według jednej Edyta sięgnęła po autobiografię Teresy z Avili na chybił trafił – por. Teresa Renata od Ducha Świętego, *Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozof i karmelitanka*, tł. M. Kaczmarkowski, Paris 1973, s. 61. Według innej relacji, Edyta całkiem świadomie sama wybrała dzieło św. Teresy z Avili jako lekturę – por. E. Stein, *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej*, s. 541–542, przyp. 19. Szerzej na ten temat zob. M. Jędraszewski, „*To jest prawda*”. *Droga Edyty Stein do Boga w świetle teologii Hansa Ursa von Balthasara*, „*Filozofia Chrześcijańska*”, 8(2011), s. 64.

³⁷ Teresa Renata od Ducha Świętego, *Siostra Teresa Benedykta od Krzyża*, s. 61; por. Jędraszewski, „*To jest prawda*”, s. 64.

To był moment decydujący w nawróceniu Edyty Stein na wiarę katolicką. Kilka miesięcy później, 1 stycznia 1922 r., w kościele pw. św. Marcina w Bad Bergzabern 30-letnia Edyta przyjęła chrzest. Następnego dnia w tym samym kościele przyjęła pierwszą Komunię świętą, a 2 lutego tegoż roku w prywatnej kaplicy biskupa diecezji Speyer przyjęła z jego rąk sakrament bierzmowania³⁸. Po swoim nawróceniu, pracując w liceum żeńskim i w Instytucie Kształcenia Nauczycieli Sióstr Dominikanek u św. Magdaleny w Speyer, opisała w liście z 13 grudnia 1925 r. adresowanym do swojego przyjaciela Romana Ingardena, z którym prowadziła obfitą wymianę listów, jak bolesne jest to, że w korespondencji i rozmowach z najbliższą rodziną nie można się dzielić najcenniejszym klejnotem wiary. Edyta napisała: „Jeśli Chrystus stanowi punkt odniesienia mojego życia, a Kościół Chrystusowy moją Ojczyznę, to jak nie ma być mi ciężko pisać listy, w których muszę starannie uważać na to, by nie przedostało się do nich nic z tego, czym wypełnione jest moje serce, bo mogłoby to wywołać zgorszenie i budzić nieprzyjemne uczucia względem tego, co jest mi drogie i święte? Właśnie takie listy muszę stale pisać do domu i tak też przychodzi mi żyć, gdy się tam zjawiam; jest to najcięższe brzemień, jakie kiedykolwiek dźwigałam. W kontakcie, w którym mogę się czuć swobodnie, nawet odmienność zapatrywań nie jest żadną przeszkodą, choć oczywiście najlepiej czujemy się z tymi, którzy stoją na tym samym gruncie co my”³⁹.

Edyta Stein, już jako głęboko wierząca chrześcijanka, potrafiła precyzyjnie zwerbalizować doświadczenie religijne i była przekonana, że można i powinno się o nim mówić⁴⁰. W liście do R. Ingardena z 20 listopada 1927 r. uzasadniała, że „Nie trzeba, byśmy aż po kres naszego żywota szukali dowodu prawomocności doświadczenia religijnego. Konieczne jest jednak, byśmy opowiedzieli się za lub przeciw Bogu. Tego się od nas wymaga: zdecydować się, nie otrzymując w zamian kwitu gwarancyjnego. Oto jest wielkie ryzyko wiary. Droga wiedzie od wiary do oglądu, nie odwrotnie. Ten, kto jest zbyt pyszny, by się tą wąską furtką przeciskać, pozostaje na zewnątrz. Ten jednak, kto przedostaje się na drugą stronę, jeszcze za życia dociera do wciąż pełniejszej jasności i doświadcza dowodu maksymy: *Credo ut intelligam*. Sądzę, że niewiele da się tu wskórać na

³⁸ Por. Teresa Benedykta od Krzyża [E. Stein], *Autoportret z listów*, cz. 3: *Listy do Romana Ingardena*, Kraków 2003, s. 224.

³⁹ Tamże, s. 259.

⁴⁰ Tamże, s. 299.

drodze przeżyć, które się finguje i konstruuje w wyobraźni. Tam, gdzie brakuje własnego doświadczenia, trzeba odwołać się do świadectwa *hominis religiosi*. A tych wszak nie brakuje. Najbardziej wymowne są w moim odczuciu świadectwa mistyków hiszpańskich: Teresy i Jana od Krzyża⁴¹.

Dla kobiety filozof stało się jasne, że w dochodzeniu do prawdy wiara jest niezbywalna⁴². Chcąc przekazać swoje doświadczenie wiary R. Ingardenowi i pomóc mu w odkryciu jej znaczenia, Edyta Stein zasugerowała znane sobie podręczniki dogmatyki katolickiej. Zaproponowała też, że prześle mu przetłumaczone przez siebie listy i dzienniki Newmana. Zaznaczyła przy tym, „że do Rzymu wiedzie tyle dróg, ile jest ludzkich głów i serc”. Wyznawała ponadto, że w jej osobistej „drodze do Rzymu” pomocą był motyw intelektualny. Nade wszystko jednak było realne doświadczenie: to, co się działo w niej samej, oraz obraz życia chrześcijańskiego przekazany jej w świadectwach Augustyna, Franciszka i Teresy z Avili. Próbując w skrócie wyrazić owo „realne dzianie się”, Edyta napisała: „To nieskończony świat, który otwiera się całkiem na nowo, gdy zamiast na zewnątrz, zaczyna się wreszcie żyć do wewnątrz. Wszystkie realne rzeczy, z którymi przedtem miało się do czynienia, stają się przezroczyste i zaznacza się odczuwalna obecność sił, które wprawiają je w ruch i stanowią właściwy fundament. Jakież błahę wydają się wówczas konflikty, którymi zaprzętały się sobie głowę. Jakąż pełnię życia, z całym jego cierpieniem i rozkoszami, jakich nie przeczuwa i pojąć nie może świat doczesny, mieści w sobie jeden, jedyny, na zewnątrz niemal pozbawiony wydarzeń, dzień całkiem niepozornego ludzkiego jestestwa. Czyż to nie osobliwe, że żyje się pośród ludzi, którzy widzą tylko powierzchnię, jako jeden z nich, a ma się w sobie to wszystko inne, czego tamci nie zauważają, ani go nawet przeczuwają”⁴³.

Tak więc, nie tylko teksty uznawane przez Kościół za natchnione, ale również teksty zawierające autentyczne doświadczenie Boga i życia poddanego Ewangelii inspirują do metafizycznej refleksji oraz do opowiedzenia się „za lub przeciw Bogu”. Pełnią więc ważną funkcję ewangelizacyjną.

4. Walory głoszenia Chrystusa przez słowo spisane

Chrześcijaństwo jest religią żywego słowa Bożego, Słowa Wcielonego, a nie słowa spisanego i milczącego. Chrześcijaństwo nie jest „religią

⁴¹ Tamże, s. 300.

⁴² Por. A. Grzegorzczak, *Filozofia światła Edyty Stein*, Poznań 2004, s. 95.

⁴³ Teresa Benedykta od Krzyża [E. Stein], *Autoportret z listów*, cz. 3, s. 296–297.

Księgi” (KKK, n. 108)⁴⁴. A jednak księga – słowo spisane odgrywa ważną rolę w dziele głoszenia osoby i dzieła Jezusa Chrystusa. Owo głoszenie Chrystusa dokonuje się w sposób komplementarny zarówno przez słowo mówione, jak i przez słowo pisane.

Walorem przepowiadania za pomocą pisma jest trwałość tekstu. Słowa są ulotne, tekst jest trwały. Innym walorem tekstu jest możliwość jego udostępnienia wszystkim ludziom zdolnym do jego odczytania i zrozumienia. Jakkolwiek w czasach prześladowania chrześcijan Klemens Aleksandryjski za swój obowiązek uważał stosowanie zasady misteryjności przekazu myśli, aby odkrywać, ukrywając oraz eksponować przez przemilczenia, co sprawiło, że jego *Stromata* uchodzą za jedno z najbardziej niejasnych i trudnych dzieł w całej literaturze patrystycznej⁴⁵. Edyta Stein z kolei ubolewała, że nie zawsze i nie ze wszystkimi może dzielić się doświadczeniem Boga, ale potrafiła opisać to doświadczenie w sposób niezwykle precyzyjny i realny, a przez to bardzo przekonujący.

Utrwalone na piśmie orędzie Chrystusa, wzbogacone doświadczeniem wiary, stanowi duchowy pokarm i dostarcza umysłowi zbawienego pouczenia. Zajmowanie się słowami Pańskimi: czytanie i przepisywanie ich ma, jak zauważał Kasjodor, charakter egzorcyzmu – jest bronią przeciw pokusom szatańskim.

* * *

Teksty, które zawierają chrześcijańskie orędzie i wyrażają doświadczenie Boga, stanowią swoistą, bardziej lub mniej udolną realizację misyjnego nakazu Mistrza z Nazaretu: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15). Zapisanym słowem, obok ustnego przepowiadania, posługiwali się już apostołowie. Świadcami tego dwojakiemu w swej formie orędzia była ogromna twórczość Ojców Kościoła, pisarzy kościelnych i świętych. Wielu z nich potrafiło wyrazić swoją fascynację słowem Bożym i swoje doświadczenie wiary w taki sposób, że ich słowa stały się bodźcem dla wiary czytelników. Podobnie jak kiedyś, tak i dziś ważne jest kontynuowanie dzieła kerygmatu pisanego, dzielenie się z innymi poszukiwaniem Prawdy i integralnym spojrzeniem na świat: zarówno z perspektywy rozumu, jak i z perspektywy wiary.

⁴⁴ Por. H. Sławiński, *Chrześcijaństwo jako religia żywego Słowa Bożego*, w: *O bogactwach Kościoła*, red. M. Chojnacki [i in.], Kraków 2014, s. 344.

⁴⁵ Por. Drączkowski, *Idea kerygmatu pismennego*, s. 19.

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje kwestię głoszenia osoby i dzieła Jezusa Chrystusa za pośrednictwem pisma. Sam Jezus nie pozostawił po sobie żadnego napisanego tekstu. Chciał zostać zapamiętany i głoszony przez swych uczniów. Czynili to oni zarówno za pomocą ustnego głoszenia, jak też z wykorzystaniem słowa pisanego. W artykule przytoczone są wybrane teksty apostołskie oraz wypowiedzi i doświadczenia Ojców Kościoła dotyczące omawianego zagadnienia. Następnie, na przykładzie nawrócenia Edyty Stein i jej działalności pisarskiej ukazana została ewangelizacyjna wartość spisywania i udostępniania innym własnego doświadczenia Boga. Na koniec wymienione zostały walory głoszenia Chrystusa przez słowo spisane.

Słowa kluczowe: przepowiadanie, Jezus Chrystus, pismo.

SUMMARY

The article deals with the issue of preaching the person and work of Jesus Christ through the writings. Jesus himself did not leave behind any written text. He wanted to be remembered and proclaimed by his disciples. They did so both through oral proclamation and the written text. The article delivers some selected apostolic texts as well as some statements and experiences of the Fathers of the Church concerning the discussed issue. Then the evangelistic value of writing is discussed on the example of the conversion of Edith Stein and her writing activity. It shows the importance of sharing with others one's own experience of God. Finally, the values of preaching Christ in written text are numbered.

Key words: preaching, Jesus Christ, writing.

BIBLIOGRAFIA

- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, 1965.
- Paweł VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi*, 1975, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/adhortacje/evangelii_nuntiandi.html [21.10.2017].
- Franciszek, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, 2013, http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium.html [21.10.2017].
- Franciszek, List apostołski *Misericordia et misera*, 20.11.2016, <http://episkopat.pl/list-apostolski-misericordia-et-misera-pelny-tekst/> [21.10.2017].
- Augustyn z Hippony, *De doctrina christiana*, przekł. i kom. J. Sulowski, Warszawa 1989.
- Augustyn z Hippony, *Wyznania*, tł. Z. Kubiak, Warszawa 1987.
- Cezary z Arles, *Kazania do ludu* (1–80), przekł. S. Ryznar, J. Pochwat, Kraków 2011.

- Drączkowski F., *Kerygmat pisemny w teorii i praktyce Klemensa Aleksandryjskiego*, RTK, 26(1979), z. 6, s. 21–43.
- Drączkowski F., *Idea kerygmatu pisemnego w przekazach patrystycznych, Ewangelizacja w epoce patrystycznej. Zagadnienia wybrane*, red. F. Drączkowski, J. Pałucki, Lublin 1994, s. 9–20.
- Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, tł. A. Caba na podstawie tł. A. Lisieckiego, oprac. H. Pietras, Kraków 2013.
- Grzegorzczak A., *Filozofia światła Edyty Stein*, Poznań 2004.
- Grzegorz z Nazjanzu, *Listy*, przekł. pol. J. Stahr, Poznań 1933 (*Pisma Ojców Kościoła*, t. 15).
- Jan Chryzostom, *Dialog o kapłaństwie*, przekł. W. Kania, Kraków 1992 (*Pisma Ojców Kościoła*, t. 23).
- Jędraszewski M., „*To jest prawda*”. Droga Edyty Stein do Boga w świetle teologii Hansa Ursa von Balthasara, „*Filozofia Chrześcijańska*”, 8(2011), s. 61–76.
- Kasjodor, *Institutiones*, w: *Antologia patrystyczna*, przekł. A. Bober, Kraków 1965.
- Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, t. 1–2, przekł., wstęp, kom., indeksy J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1994.
- Kołosowski T., *Przepowiadanie wiary w środowisku wiejskim w kazaniach św. Cezarego z Arles*, w: *Ewangelizacja w epoce patrystycznej. Zagadnienia wybrane*, red. F. Drączkowski, J. Pałucki, Lublin 1994, s. 39–60.
- Léon-Dufour X., *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań, 1993.
- Panuś K., *Zarys historii kaznodziejstwa w kościele katolickim*, cz. 1: *Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym*, Kraków 1999.
- Sławiński H., *Chrześcijaństwo jako religia żywego Słowa Bożego*, w: *O bogactwach Kościoła*, red. M. Chojnacki, J. Morawa, A. Napiórkowski, Kraków 2014, s. 343–355.
- Sławiński H., *Listy pasterskie arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, w: M. Tragarz, *Listy pasterskie w posłudze biskupiej Jerzego Ablewicza*, Tarnów 2017, s. 35–40.
- Sławiński H., Przczyzna W., *Homiletyka a retoryka. Przeszołość, terażniejszość, przyszłość*, „*Przegląd Homiletyczny*”, 9(2005), s. 133–141.
- Staniek E., *Wielcy mówcy Kościoła starożytnego. Antologia*, Kraków 2007.
- Stein E., *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej oraz inne zapiski autobiograficzne*, tł. I.J. Adamska, Kraków 2005.
- Teresa Benedykta od Krzyża (E. Stein), *Autoportret z listów*, cz. 3: *Listy do Romana Ingardena*, Kraków 2003.
- Teresa Benedetta della Croce Edith Stein (1891–1942) monaca, Carmelitana Scalza, *martire*, http://www.vatican.va/news_services/liturgysaints/ns_lit_doc_19981011_edith_stein_pl.html [1.08.2017].
- Teresa Renata od Ducha Świętego, *Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozof i karmelitanka*, tł. M. Kaczmarkowski, Paris 1973.
- Wasilewski E., *Uniwersalny wymiar kerygmatu pisemnego*, „*Resovia Sacra*”, 22(2015), s. 333–348.